Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 25 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 323 (621)

ZSRR za współpracą

i porozumieniem w łonie czterech mocarstw.– Reakcja anglosaska stawia na niepowodzenie Konferencji Ministrów

Moskiewska „Prawda" w przede dniu konferencji zamieściła artykuł, w którym dowodzi możliwości pokojowej współpracy między państwami kapitalistycznymi a posiadającymi ustrój socjalistyczny.

Jednocześnie dziennik atakuje tych amerykańskich mężów stanu i dziennikarzy, którzy uważają taką współpracę za niemożliwą.

Jest charakterystyczne, że w skład delegacji amerykańskiej wchodzi oprócz ambasadorów USA w Londynie i Moskwie oraz gubernatora wojskowego w okupowanej przez Stany Zjednoczone strefie Niemiec gen. Clay'a — John Dulles, którego Mołotow w swoim ostatnim przemówieniu wymienił w liczbie głównych podżegaczy wojennych. Mianowanie Dullesa członkiem delegacji na konferencję Rady Ministrów, uważane jest za conajmniej niefortunne.

„Daily Worker" twierdzi, że powodzenie konferencji uzależnione jest od następujących warunków:

opracowanie jednego traktatu pokojowego przez wszystkie mocarstwa, z zachowaniem zasad przyjętych w Jałcie i Poczdamie,

utworzenie z Niemiec zjednoczonego, demokratycznego państwa,

przeprowadzenie demilitaryzacji i denazyfikacji w strefach zachodnich,

zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego,

spłata odszkodowań wojennych przez Niemcy oraz

ustanowienie kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry.

Jest rzeczą znamienną, że reakcyjne dzienniki zarówno w Anglii jak i w USA z góry przepowiadają niepowodzenie Konferencji. Wskazuje to niedwuznacznie na tych, których interesy wymagają braku porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami.

*

W przede dniu konferencji Rady Czterech Ministrów, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin odbył narady z premierem Attlee i innymi członkami gabinetu. Odbył on również nieoficjalną konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Marshallem i radzieckim ministrem Mołotowem.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przybył do Londynu wczoraj po południu.

Paradoks made in England

Wolność dla wrogów wolności

Faszyści brytyjscy mają pełną swobodę działania

Angielskie pismo „Reynolds News" porusza na swych łamach swobodę, jaką się cieszy w Wielkiej Brytanii wódz faszystów angielskich Oswald Mosley. Mosley pozwala sobie na przemówienia, w których jawnie występuje przeciw wolnościom demokratycznym i uprawia zaciętą agitację. Władze brytyjskie uważają jednak, iż powstrzymanie działalności Mosley'a byłoby „naruszeniem jego praw politycznych".

Wytworzyła się fantastyczna sytuacja, podkreśla pismo, — przelewaliśmy naszą najlepszą krew, aby zwalczyć faszyzm, a tymczasem pozwala się na korzystanie ze swobody politycznej człowiekowi, który zwalcza i wolność i demokrację.

Bez komentarzy

Gdyby nas ktoś chciał posądzać, że pewne sprawy i zdarzenia przejaskrawiamy, że wysnuwamy z nich zbyt pochopne i daleko idące wnioski — niechże odpowiedzią mu będą same fakty, dowodzące czegoś wręcz przeciwnego: — naszej wstrzemięźliwości i ostrożności.

Bowiem tak chciał traf, że prawie bezpośrednio po ostatnich naszych artykułach zdarzyły się wypadki, które nie tylko potwierdzały nasze przewidywania i poglądy, ale je nawet w sposób niespodziewany i — jak się przekonacie — do pewnego stopnia oszałamiający, znacznie przewyższyły.

A więc przed kilku dniami pisaliśmy o przesadnym humanitaryźmie władz brytyjskich, zwalniających z więzienia Oswalda Mosleya, angielskiego defetystę, faszystę i hitlerowca, gdyż... nabawił się reumatyzmu; nie wiedzieliśmy jeszcze, że przy tej sposobności rzecznik rządu nazwał go „nieszczęśliwym kaleką, który dla nikogo nie może być niebezpieczny". Jak wynika z ostatnich wiadomości ‚nieszczęśliwy kaleka" zwołuje już zebrania faszystowskie i wygłasza przemówienia, w których zapowiada, że „pójdzie dalej niż faszyzm".

Druga sprawa jest jeszcze, jakby tu powiedzieć, wymowniejsza. W onegdajszym artykule pt. „Podżegacze", zacytowaliśmy takie zdanie jednego z mężów stanu USA, wydrukowane w „New York Times" w dniu 24. 6. 1942 r. czyli w dwa dni po napaści Niemiec na Rosję: „Jeżeli zobaczymy, że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, jeśli zaś będzie wygrywała Rosja, powinniśmy pomagać Niemcom".

Zdanie takie odsłaniające absolutny brak jakiejkolwiek ideowości, ludzkości, uczciwości i traktujące wojnę i pokój, krew i życie milionów ludzi, jako zwykły obiekt zysków i zimnej kalkulacji handlarskiej — nie wymaga komentarzy.

I oto, dnia 12 listopada br., tenże właśnie „New York Times" przypomina i wyjaśnia uprzejmie, że artykuł ów napisał pewien ówczesny senator.

Podaje nawet jego nazwisko. Znacie je chyba dość dobrze. Senator... Harry Truman. Tak jest. Nie mylicie się. Ten sam.

Bez komentarzy.

Następna sesja ONZ

odbędzie się na terenie Belgii

Jak donoszą z Brukseli rząd belgijski wyraził zgodę na to, by następna sesja ONZ odbyła się w Belgii. Jak wiadomo rząd szwedzki, do którego uprzednio zwrócono się z analogiczną propozycją odmówił swojej zgody, ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. pomyślne rozwiązanie.

Lud hiszpański

walczy zbrojnie przeciw Franco

Wychodzące w Paryżu pismo hiszpańskie „Mondo Obrero" donosi, że ruch partyzancki na terytorium Hiszpanii przybiera na sile. W niektórych prowincjach doszło do otwartych starć między partyzantami a oddziałami rządowymi, przy czym oddziały rządowe poniosły znaczne straty.

Hasło walczącej Francji

Los ludu - w ręce ludu

Nowy rząd francuski skazany jest na krótki żywot. — Kim jest premier Schuman?

Po 30-stogodzinnych pertraktacjach z działaczami politycznymi Robert Schuman zakończył formowanie nowego gabinetu francuskiego. W niedzielę o północy Schuman przedstawił prezydentowi listę nowych ministrów. **W skład rządu Schumana weszło 9 członków MRP, 6 socjalistów, 4 radykałów i 1 niezależny konserwatysta.**

Schuman był w roku 1940 **sekretarzem stanu do spraw uchodźców w rządzie Vichy** i z tego tytułu był sądzony przez francuski trybunał do spraw honoru. Schuman znany jest z **nieprzyjaznego nastawienia wobec praw robotniczych. Jest on autorem ustaw, które zmniejszyły zasiłki robotnicze, pobierane z tytułu ubezpieczeń społecznych o 12 procent oraz obniżyły składki płacone przez pracodawców na rzecz ubezpieczeń o 20 procent.**

Sekretarz partii komunistycznej Duclos oświadczył, że Schuman uosabia zdecydowanego wroga ruchu robotniczego w kraju.

*

Nowy gabinet francuski odbył wczoraj po południu swoje pierwsze posiedzenie, dzisiaj zaś ma stanąć przed Zgromadzeniem Narodowym. Korespondent radia brytyjskiego Cadette twierdzi, że nikłe są szanse, aby nowy rząd mógł się zdobyć na zdecydowaną politykę. W łonie samego rządu istnieją **zasadnicze różnice poglądów — socjaliści żądają utrzymania kontroli państwowej nad życiem gospodarczym, natomiast inne stronnictwa nalegają na jej zniesienie lub przynajmniej znaczne ograniczenie.**

Sytuacja strajkowa w dniu wczorajszym nie uległa poprawie. Strajk marynarzy i robotników portowych stał się powszechnym. Koleje są całkowicie unieruchomione.

Wczoraj zawiesił prace urząd poczt i telegrafów a rząd ogłosił, że kto się nie stawi do pracy, będzie zawieszony. Szkolnictwo francuskie jest nieczynne. Do strajkujących nauczycieli szkół powszechnych i średnich przyłączyli się wczoraj profesorowie wyższych uczelni.

Oświęcim - memento narodów

Proces 40-tu katów obozu zagłady jest wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym

W Krakowie rozpoczął się proces załogi obozu zniszczenia w Oświęcimiu.

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 40-tu zbrodniarzy — członków tej załogi.

Proces ma charakter międzynarodowy. Wczoraj obecni byli na sali sądowej liczni przedstawiciele państw obcych. **Szczególnie licznie reprezentowana jest prasa zagraniczna.**

Prokurator Kurowski zapowiedział w swojej mowie, że na procesie przedstawione będą dowody obrazujące **ścisły związek obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitleryzmu.** Udowodnimy — powiedział prokurator — że nic z tego co się działo za bramą obozową nie było przypadkowe. Wszystko było **konsekwentnie przemyślane przez najwyższe władze państwowe.** Obozy były **konsekwentnym środkiem polityki, zmierzającej do całkowitej zagłady ludów ujarzmionych przez Trzecią Rzeszę — przede wszystkim Słowian i Żydów.**

Następnie przemawiał prokurator NTN dr. T. Cyprian: — Wojna nauczyła nas, że nie tylko jednostka może odpowiadać za swoje działania. W Europie pojawiła się bowiem **potężna organizacja przestępcza, której na imię było Trzecia Rzesza** niemiecka. Celem jej stał się już nie tylko podbój obcych ziem, ale eksterminacja ludów na tych ziemiach zamieszkałych. Pojawiło się **ludobójstwo, zbrodnia nieznana dotychczas prawu cywilizowanych narodów.**

Dziś w obliczu konferencji pokojowej — zakończył prokurator — **gdy narody Europy zaczną się zastanawiać co zrobić z Niemcami — niech Oświęcim będzie groźnym memento, przypominającym, co czekało Europę, gdyby Hitler zwyciężył.**

Wczoraj rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonych.

Kobiety nie dały się podejść

machinacjom twórców mody paryskiej i amerykańskiej. — Tylko krótka suknia!

Tyle najróżnorodniejszych, złośliwych dowcipów, satyrycznych uwag, ironicznych „powiedzonek", kursuje od najdawniejszych czasów po dziś dzień na temat **płochości, lekkomyślności, braku rozwagi kobiet,** którym **rzekomo „fatałaszki" zaciemniają horyzont myślowy.**

Tymczasem, wypadki ostatnich tygodni, wykazały „czarno na białym", że wszystko to były i są **zwykłe oszczerstwa.**

Pewno już wszyscy domyślają się, jakie to wypadki mamy na myśli. Właśnie owo pierwsze chyba w dziejach, **zwycięstwo zdrowego rozumu kobiecego, nad fantazją i dziwactwami dotychczas** wszechwładnej **mody.**

Kiedy poczęły do nas dochodzić pierwsze „jaskółki" o lansowanych w Ameryce i Paryżu znacznie dłuższych, niż obecnie sukniach — pisaliśmy wtedy, **że Łodzianki dzisiejsze, to już na szczęście nie przedwojenne** modnisie, które **„owczym pędem" naśladowały francuskie żurnale.** Że dyktatorzy mody swoje, a one z całym spokojem i beztroską noszą nadal krótkie i wygodne suknie i palta.

Niepokoiliśmy się tylko, czy jednak pragnienie aby być ubraną według „ostatniego krzyku" nie zwycięży. Bo przecież wydawało się nauczonym doświadczeniem, że żadna kobieta na dłuższą metę nie wytrwa w sprzeciwianiu się nakazom tego co modne. A wystarczy aby wyłamała się jedna, i zaraz pojawią się naśladowczynie, które nie mogą przecież być „gorsze"!

Stała się jednak rzecz niezwykła. Na jesiennej rewii mody pokazano nam tylko krótkie suknie. Łodzianki odetchnęły z ulgą.

Ze wszystkich stron posypały się rewelacyjne wiadomości o protestach przeciw podłużeniu stroju kobiecego. O dziwo! Oparły się nawet te „najmodniejsze" kobiety amerykańskie i na wiecach poczęły demonstrować przeciw oszpecaniu ich sylwetek, przeciw zwiększaniu kosztów każdej nowej sukni, **przeciw wtracaniu się dyrektorów** przemysłowych, **którzy chcieli jeszcze więcej zarabiać na sprzedaży materiałów** — do tak delikatnej dziedziny jaką jest moda.

I jeśli znosiły dotąd z pokorą rozmaite, niezbyt nawet szczęśliwe pomysły, które powstawały w wyobraźni „natchnionych" rysowników paryskich domów mody, gdyż była to bądź co bądź — sztuka, o tyle gdy wyszło na jaw, **że za kulisami sukienek do połowy łydki, kryje się po prostu jeszcze jeden byznes amerykański — nie zgodziły się!**

Polki, Francuzki, Angielki, nie mówiąc już o znacznie dojrzalszych i mających więcej odwagi cywilnej kobietach radzieckich — nawet właśnie Amerykanki postanowiły zbojkotować kosztowne i brzydkie nakazy mody i **nie napełniać jeszcze więcej kieszeni kapitalistów.**

Tak więc wyrafinowane rachuby zawiodły. **Kobiety nie dały się podejść i styranizować.**

Bardzo się cieszymy, że w całej tej historii nasze **Łodzianki tak jak wszystkie polskie kobiety, wykazały jedne z pierwszych tyle rozsądku, tyle opanowania i tyle rzeczowego krytycyzmu.**

Były pewne wyjątki, ale bardzo, bardzo nieliczne.

Bo choć temat wydaje się może błahy i nieważny, to jednak musimy pamiętać o tym, że od wieków prawa mody choć były najbardziej absurdalne, szkodliwe dla zdrowia (gorsety, fiszbiny i t.p.), niewygodne i co tu owiająć w bawełnę, bezdennie głupie i dziwaczne — kobiety wszystkich krajów ulegały im niewolniczo i bezkrytycznie.

Rok bieżący wykazał, że naprawdę i głęboko zmieniła się psychika nowoczesnej kobiety. Przestała ona cierpieć na „kompleks paryskiego żurnala", a to nie było łatwe!

(a)

Chleba będzie pod dostatkiem!

Pomyślny przebieg jesiennej kampanii siewnej

Na podstawie niepełnych meldunków, jakie napłynęły z poszczególnych województw, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało orientacyjne dane, dotyczące wyników tegorocznej kampanii siewnej.

Jesienią obsiano oziminami ponad 5 milionów 213 hektarów, w tym 4 mil. 342 ha żyta, 302 tys. ha pszenicy, około 34 tys. ha rzepaku i 35 tys. ha jęczmienia.

Powierzchnia tegorocznych ozimin w porównaniu z jesienią roku ubiegłego **została zwiększona o przeszło 1 milion 226 tys. ha.**

Najlepiej spisało się w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej **woj. olsztyńskie** wykonując 106,6 proc. zakreślonego planu, dalej woj. śląsko - dąbrowskie (103,4 proc.). W województwie łódzkim również przekroczono plan siewny, wykonując go w 101,7 proc.

Jeżeli chodzi o teren naszego województwa, **obsiano obecnie o 11—12 proc. więcej, niż w roku ubiegłym, co w przeliczeniu na obszar daje nam wzrost o 40 tys. ha, z czego na żyto przypada 18.000 ha i na pszenicę 22.000 ha.**

Wyniki tegorocznej akcji siewnej zapowiadają się na rok nadchodzący b. pomyślnie. Powinniśmy stać się samowystarczalni w zakresie zbóż chlebowych, o ile oczywista wszelkich planów nie pokrzyżują niespodzianki atmosferyczne.

Nasze listy

CZ. S. Z UL. 11-go LISTOPADA: Nowelka którą nam Pan przysłał (jako swój oryginalny utwór) jest poprostu streszczeniem bardzo marnej i bardzo źle napisanej powieści. Zmienił Pan tylko zakończenie, gdyż bohaterka tej powieści umiera, a Pan ją wydaje zamąż. Na tego rodzaju współpracę nie reflektujemy.

* * *

G. P.: Trudno robić Pani wyrzuty za to co się już stało, ale też trudno w tej sprawie coś pomóc. Musi Pani bezwzględnie pomówić z matką, względnie zwierzyć się swej wychowaczyni w szkole, która napewno postara się Pani poradzić i będzie miała większe możliwości w tym kierunku, niż my. O ile i jedno i drugie nie jest możliwe, proszę skomunikować się z nami osobiście.

*

ROMAN Ł. Z WARSZAWY: Jeżeli Pan zbyt późno zaczął starania o przyjęcie na studia, nic na to nie możemy poradzić. Musi Pan w roku przyszłym wcześniej załatwić konieczne formalności. Obecnie, aby nie tracić roku, może wstąpi Pan na jakiś Wydział pokrewny, np. chemię — choćby jako wolny słuchacz. Szczegółowo poinformuje Pana sekretariat Uniwersytetu.

* * *

ZOSIA G. Czerwone i szorstkie ręce proszę smarować na noc gliceryną zmieszaną z mlekiem. Skutecznym sposobem na odmrożenie, jest naświetlanie lampą kwarcową.

* * *

IGA Z KARPACZA: Prosi Pani z rozbrajającym zaufaniem o „receptę": jak postępować z człowiekiem, którego Pani kocha, aby odwzajemnił Pani uczucie? Przede wszystkim nic nam Pani o nim nie pisze poza tym, że jest „wartościowy". O sobie zaś wyraża się Pani dość krytycznie, jako o „naiwnej panience". O ile na tę „naiwność" musimy się zgodzić, o tyle nasuwają nam się zastrzeżenia co do wartości owego pana. Jest on znacznie starszy od Pani, a więc i bardziej doświadczony, powinien także mieć poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie. Z listu Pani wynika coś wręcz odmiennego. Obowiązkiem jego było otworzyć Pani oczy na to, że znajomość Waszą traktuje jak przelotny epizod. Właśnie dlatego, że różnica wieku jest między Wami tak duża — co nie wyklucza bynajmniej istnienia wzajemnego uczucia — jeśli z jego strony tego uczucia nie było, przez zwykłą choćby uczciwość i życzliwość dla Pani, nie miał prawa podsycać jej młodzieńczej egzaltacji, aby z chwilą kiedy przestało go to bawić i interesować, odsunąć się od Pani. Radzimy Pani serdecznie nie robić nic w kierunku ponownego nawiązania kontaktu. Nie warto. Rozumiemy że jest Pani smutno i przykro, że nie może Pani odrazu przejść nad tą sprawą do porządku. Ale zapewniamy Panią, że to minie o wiele szybciej niż się Pani w tej chwili wydaje. Naogół wierzymy, że to co odczuwamy w chwili obecnej trwać będzie zawsze. Nie jest tak. Przekonała się Pani chyba sama o tym, gdy spotkało Panią jakieś zmartwienie, przykrość, czy radość.

Codzienna nowelka „Expressu"

Eksperyment

— Pańskie oświadczyny zaskoczyły mnie... Nie wiedziałam, że kocha mnie pan, aż tak bardzo, ale...

Pani Krystyna urwała wpół zaczęte zdanie i dodała ciszej:

— Niech pan jednak nie zapomina, że nie jestem już młoda.

— Ależ pani Krystyno! — zaprotestował gorąco Michał — dla mnie jest pani bardzo młoda... zachwycająco młoda!

— Jest pan niepoprawnym komplemencistą: bo metryka i lustro stwierdzają zgoła coś innego.

— Najważniejsze jest, że kocham panią i że ja (tak mi się przynajmniej wydaje) nie jestem pani obojętny...

— Owszem, mój przyjacielu, lubię pana szczere, ale w moim wieku nie tak łatwo jest nagiąć mi się do nowego trybu życia. Skąd zresztą mogę wiedzieć, że po jakimś czasie nie rozczaruje się pan do mnie?

— Ależ przysięgam pani...

— Tylko bez patetycznych przysiąg! Rozpatrzymy sprawę realnie. Nie powiedziałam „nie", ale niech mi pan da czas do namysłu.

— Jak długo mam czekać?

— Niedługo. I pan i ja zaczynamy w tych dniach swój urlop. Pojedźmy razem do Orłowa, nad morze, a potem zobaczymy.

* * *

Dzień, w którym przyjechali nad morze, był czarująco piękny. Krystyna i Michał wziąwszy się pod ręce wędrowali brzegiem plaży. Michał spoglądając w oczy swej towarzyszki powiedział gorąco:

— Kocham panią!

Krystyna uśmiechnęła się tajemniczo.

Nazajutrz padał deszcz. Przy śniadaniu Krystyna oświadczyła, że czuje się źle. Była blada i przygnębiona. Posiedziała chwilę w wspólnej jadalni, a potem przeszła do swego pokoju.

W międzyczasie słońce wyjrzało znowu spoza chmur i Michał zaczął się nudzić. Zniecierpliwiony zapukał do pokoju swej towarzyszki.

Krystyna leżała w łóżku. Miała przymknięte oczy: chciał ją pocałować, ona jednak odepchnęła go.

— Daj spokój, jestem chora! Nie mam ochoty na żadne czułości!

Michał, w bardzo złym humorze opuścił jej pokój.

— Piękny urlop! — mruknął pod nosem.

Kiedy zjawił się u niej nazajutrz powiedziała mu, że prawdopodobnie ma grypę.

Zaproponował, że sprowadzi lekarza. Oświadczyła, że to zbyteczne, że będzie leczyła się sama.

Słońce złociło delikatnie firanki. Jak pięknie jest dziś nad morzem! Michał myślał o przykrym dniu, który będzie musiał spędzić przy łóżku chorej. Nie umiał ukryć swego złego humoru. Gdy Krystyna poradziła mu, aby zawołał pokojówkę, a sam poszedł na spacer, w pierwszej chwili odmówił ale na powtórną propozycję zgodził się. Wrócił po pewnym czasie niosąc całe stosy gazet i czasopism.

— Wykupił pan zapewne cały kiosk — rzekła.

Michał zaczerwienił się.

Usiadł przy niej i zaczął głośno czytać.

— Mam nadzieję, że to nie jest zaraźliwe — mruknęła Krystyna.

Dzień wlókł się bez końca. — Michał pytał od czasu do czasu, czy nie przeszkadza. Korzystał z każdej okazji, aby się wymknąć z pokoju i zaledwie był za progiem, dawał upust swemu złemu humorowi. Gdy Krystyna płukała gardło, odwrócił się ze wstrętem. Następnie poprosiła, aby jej zajrzał do gardła czy jest zaczerwienione. Michał nie zbliżając się zbytnio oświadczył, że nic nie zauważył.

Nastąpił wieczór i noc, tak samo przykre jak poprzednie. Następnego ranka daremnie prosił Krystynę, aby wróciła do Łodzi. Oświadczyła, że musi mieć conajmniej 24 godziny spokoju. Ponieważ Michał nie miał zamiaru spędzić jeszcze całego dnia obok chorej, która leżała milcząca i słaba i od której mógł się nawet zarazić, wymyślił ważne spotkanie w Gdyni. Zapewnił Krystynę, że wróci jak najszybciej. Wyjechał, a raczej uciekł...

Wrócił dopiero o szóstej po południu. Miał sto wspaniałych powodów na swoje usprawiedliwienie. Lecz gdy przyjechał, dowiedział się, że Krystyna wyjechała po południu i zostawiła dla niego list. Szybko rozciął kopertę i czytał:

— „Drogi mój przyjacielu! Gdy w moim wieku myśli się o powtórnym małżeństwie, należy jasno zdawać sobie sprawę z tego, że wybiera się towarzysza na bliską starość; na starość, której zawsze towarzyszą choroby. — W ciągu tych dwóch dni, mogłam stwierdzić, do jakiego stopnia brak panu kwalifikacji, potrzebnych do tej roli. Przy zbliżaniu się pięćdziesiątki, małżeństwo musi być miłym, wzajemnym troskliwym koleżeństwem. Do tego nie jest pan dla mnie właściwym człowiekiem. Niech pan się na mnie nie gniewa i nie niepokoi o moje zdrowie.

Te 48 godzin były dla mnie dobrym wypoczynkiem, tym bardziej, że — muszę to wyznać — wcale nie byłam chora".

M.

Niemcy muszą pracować

ale na potrzeby przemysłu państwowego. - Prywatne przedsiębiorstwa i osoby nie mogą korzystać z tej siły roboczej

Fabryki łódzkie zwiększają tempo pracy. Z dnia na dzień wzrasta produkcja. Zapotrzebowanie na siłę roboczą jest znaczne, mimo jednak wykorzystania wszelkich możliwości — **daje się odczuć poważny brak rąk do pracy.**

Na marginesie tej sprawy wyłania się nader aktualny problem.

W Łodzi przebywa jeszcze **kilkanaście tysięcy Niemców.** Zatrudnieni oni są w rozmaitych instytucjach i urzędach, znaczna jednak ilość **pracuje dla przedsiębiorstw i osób prywatnych.**

Wiele Niemek zatrudnionych jest w charakterze służących. Ponieważ na odcinku tym popyt znacznie przewyższa podaż — **Niemki mają bardzo dobre warunki pracy i płacy.** Fakty pobierania przez służące — Niemki po 3.000 zł. miesięcznie poza całodziennym utrzymaniem, wcale nie należą do rzadkości.

Wielu Niemców zatrudnionych jest w prywatnych piekarniach, masarniach itp. zakładach. Właściciele tych przedsiębiorstw **chętnie zatrudniają u siebie Niemców, którzy są tańszą siłą robocza.**

Niemcy powinni pracować i to dobrze pracować, aby choć w minimalnym stopniu wyrównali nam poniesione przez nich straty. Ale z pracy ich winno korzystać **przede wszystkim Państwo.** Nie można tolerować takiego stanu, aby bogacili się na tym **prywatni przedsiębiorcy, którzy przecież w kalkulacjach cennikowych nie uwzględniają wcale tańszej siły roboczej i wytwarzane przez siebie produkty, w najlepszym wypadku sprzedają po cenie normalnej, a bardzo często — jak mówią o tym codzienne komunikaty Komisji Specjalnej — po cenie niedozwolonej, spekulacyjnej**

Czy wszystko to nie wskazuje **na konieczność przerzucenia Niemców do przemysłu?**

Do końca rb. załogi fabryczne muszą być uzupełnione 11.000 nowych pracowników. **Realizowanie planu 3-letniego przewiduje jeszcze większy wzrost zatrudnienia w roku 1948.** Plan 3-letni **musi** być wykonany. Nawet kosztem tych wszystkich „wygodnickich", którzy tak chętnie korzystają z pracy Niemców.

Przed Urzędem Zatrudnienia stoi poważne zadanie, które należy jak najszybciej wykonać. **Wszyscy Niemcy, wszystkie Niemki muszą być wycofane z prywatnych przedsiębiorstw i mieszkań i skierowani do przemysłu.** Niemców należy zatrudnić przy cięższych pracach, możliwie przy robotach podwórzowych, a zastąpionych nimi **Polaków — skierować do lepiej płatnych zajęć, do krosien, warsztatów tkackich itd.**

Jeżeli jednak wśród Niemców znajdują się specjaliści — i oni winni stanąć przy maszynach. Gdy chodzi o tak wielką rzecz, o tak doniosły cel, jak odbudowa Państwa, **musimy wykorzystać wszystkie środki, byleby tylko zwycięsko doprowadzić do końca wyścig o produkcję.**

A to, że komuś nie w smak pójdzie, gdy straci służącą — to mniej ważne. Wiemy dobrze, że z usług Niemek **korzysta wiele rodzin, którym siła taka wcale się nie należy.** Że Niemki są często zatrudniane **w rodzinach małych, gdzie nie ma dzieci i gdzie pani domu nie pracuje.** Nie możemy sobie jeszcze pozwolić na tego rodzaju luksusy. **Pracować powinien każdy i napewno „nie spadnie korona z głowy" tej czy innej paniusi, gdy sama sprzątnie w mieszkaniu i sama przygotuje obiad.**

Tam, gdzie Niemki czy Niemcy są potrzebni rzeczywiście — **będą niewątpliwie pozostawieni.** Z przywilejów takich będą korzystały szkoły, rozmaite instytucje państwowe, samorządowe i spółdzielcze, a nawet w wypadkach specjalnych. **Urząd Zatrudnienia będzie zostawiał Niemki w mieszkaniach prywatnych.** Wyjątki takie będą czynione jedynie wówczas, gdy chodzić będzie o **duże rodziny, gdzie pracują wszyscy domownicy i gdzie są małe dzieci, wymagające opieki.**

Akcja kierowania Niemców do fabryk ma się rozpocząć już w dniach najbliższych.

Echa kradzieży w „Gongu"

Młodociani złodzieje skazani na więzienie

W pierwszych dniach marca rb. dokonano zuchwałej kradzieży w teatrze „Gong" przy ul. Kopernika, gdzie nieujęci sprawcy ogołocili garderoby aktorów, zabrawszy ubrania, futra, kostiumy, obuwie i cały szereg cennych rzeczy.

Dla zabezpieczenia sobie „spokojnej" pracy, napastnicy przecięli sznur telefoniczny. Ponieważ okradzeni aktorzy nie mieli w czym występować **widowiska musiały być zawieszone w ciągu szeregu dni.**

Śledztwo doprowadziło do zatrzymania **5 chłopców w wieku lat 16 — 18, którzy dopuścili się tej kradzieży.**

Sprawa była rozpatrywana przez Sąd dla Nieletnich. Wszyscy przyznali się do winy. Jeden z amatorów przygód został skazany **na 8 miesięcy więzienia, drugi — na 10 miesięcy.** Obydwom zawieszono karę na 2 lata. Poza tym Sąd zasądził po 2000 zł. tytułem kosztów sądowych od każdego ze skazanych.

Druga dwójka — to niepełnoletni. Zostali oni wyrokiem Sądu skierowani do domu poprawczego.

Piąty uczestnik „wyprawy" oddany został pod obserwację dwu lekarzy-psychiatrów. Zdradza on pewne objawy niepoczytalności.

W motywach wyroku podano, że niski stosunkowo wymiar kary tłumaczy się faktem, że skazani na karę więzienia już do rozprawy pozbawieni byli wolności na przeciąg trzech miesiecy.

Sądziła sędzia Cybulska. (p)

Wywalił dorożką bramę!

Ul. Felsztyńskiego w roli... magnesu

Ulica Felsztyńskiego, która wsławiła się tylu pijącymi obywatelami, **zaczyna oddziaływać jak magnes, przyciągając tu także pijaków z innych dzielnic miasta.**

Ob. Kazimierz Staniszewski (ul. ks. Brzózki 14) jest z zawodu szewcem, a więc posiada już branżowe zamiłowanie do wódki. Dnia 8 listopada rb. o północy poczciwy szewc ledwo trzymał się na nogach. Upił się do nieprzytomności wraz z kilku kolegami, którzy dzielnie dotrzymywali mu kroku w odwiedzaniu najrozmaitszych barów.

O północy, rozbawione towarzystwo **postanowiło udać się na ul. Felsztyńskiego, o której tyle słyszeli.** Ale piesza taka wędrówka byłaby zbyt uciążliwa, zwłaszcza, że żaden z czterech przyjaciół nie trzymał się zbyt pewnie na nogach.

Wynajęto więc dorożkę, którą udano się na wyżej wspomnianą ulicę. Przed domem nr. 25, pan Staniszewski kazał **skręcić i wjechać wprost w bramę.** Ale brama była zamknięta. Wówczas opój odebrał woźnicy **lejce i bat i tak długo popędzał konia, aż ten wywalił dyszlem wątłą zresztą bramę i cały „rozbawiony kulig" wjechał z krzykiem na podwórze.**

Wśród lokatorów, wyrwanych ze snu, powstało wielkie oburzenie, tym bardziej, że żaden z nich nie znał intruzów nocnych. Nie wiadomo jaki los spotkałby niefortunnych gości, gdyby nie skuteczna interwencja Milicji.

A wczoraj główny sprawca awantury i zakłócenia spokoju publicznego, Kazimierz Staniszewski odpowiadał przed Sądem Starościńskim, który skazał go na 3.000 zł. grzywny za opilstwo, na 3.000 za zakłócenie spokoju, **łącznie — na 6.000 zł. grzywny.**

Z historii tej wyprawy morał, że nie należy nigdy składać nocnych wizyt, a zwłaszcza... konkurentom! (s)

Przypłacił życiem

jazdę na dachu pociągu

Pod mostem kolejowym na ulicy Srebrzyńskiej wydarzył się wczoraj w nocy tragiczny wypadek, zakończony śmiercią pasażera „ na gapę".

Na dachu pociągu osobowego, zdążającego do Łodzi Kaliskiej z Poznania, odbywał podróż **23-letni Polikarp Mazurkiewicz** ze wsi Wądrożyn, gm. Dobroszyn, woj. poznańskiego.

Gdy pociąg przejeżdżał pod mostem na ul. Srebrzyńskiej, Mazurkiewicz **uderzył głową o krawędź mostu, ponosząc śmierć na miejscu.**

Zbiórka odpadków

rozpocznie się 1-go grudnia

Donosiliśmy o projekcie OKZZ, dotyczącym przeprowadzenia na terenie Łodzi zbiórki odpadków na potrzeby naszego przemysłu.

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski wydał w związku z tym odpowiednie zarządzenia Milicji Obywatelskiej oraz Zarządowi Nieruchomości, **polecając okazanie pomocy w przeprowadzeniu tej zbiórki, która rozpocznie się 1-go grudnia rb.**

Jednocześnie Zarząd Miejski zamierza zwrócić się w tej sprawie ze specjalnym apelem do ogółu mieszkańców, aby wzięli czynny i gremialny udział w zbiórce, oddając dozorcom domowym makulaturę, szmaty i butelki.

Pomóżmy im!

Otrzymaliśmy wzruszający list od Matki, której jedyny syn umiera na gruźlicę. Spełniamy Jej prośbę i zamieszczamy ten gorący apel, wierząc głęboko, że trafi on do serc naszych Czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Pana z gorącą i usilną prośbą o pomoc, przez wydrukowanie mego listu na łamach tak poczytnego „Expressu Ilustrowanego".

Jestem wdową, matką 27 letniego syna, jedynaka, studenta U. Ł. Od pół roku syn mój, jedyny żywiciel i jedyna ostoja na stare lata, prymus w studiach, cieszący się uznaniem zwierzchników w pracy — leży ciężko chory na gruźlicę. Lekarze orzekli, że tylko streptomycyna może mu pomóc. Kuracja taka jest bardzo kosztowna, a ja jestem całkowicie bez środków do życia.

Zwracam się więc do społeczeństwa, z najusilniejszą prośbą o ratunek.

W imieniu mego umierającego syna błagam o pomoc. Może znajdzie się lekarz, który przyjdzie z ratunkiem. Może znajdą się ludzie, mogący pomóc mi w kupnie streptomycyny — życia dla mego dziecka.

Nieszczęśliwa matka.

(Nazwisko i adres znane redakcji).

UWAGA — EMERYCI W ZGIERZU.

Zgłaszajcie się do tworzącego się Oddziału Okręgowego Związku Emerytów w Zgierzu, w mieszkaniu ob. Hanczke Marii, przy u. Łęczyckiej nr. 36.

Tylko zorganizowani emreyci otrzymają legitymacje do ulgowej jazdy kolejami państwowymi, przydział węgla i t. p.



67)

— Cóż to, świętą z niej zrobiłeś? — zapytał ironicznie.

— To zobaczyłem w niej... Jest taka...,

— Ja wiem lepiej, jaka jest Anna — mówi porywczo Andrzej. — To kobieta z krwi i kości!

— W moich oczach jest uduchowiona, subtelna, pełna najtkliwszych uczuć. Ty braciszku — głos Władka jest jakby zmęczony — szukasz w niej czego innego...

Andrzej zauważył bolesne skrzywienie jego ust.

— Ona mi się tylko wydaje zupełnie inna, niż ją namalowałeś...

Władek chwilę milczy, potem mówi cicho:

Daj jej lepiej spokój... nie wprowadzaj do jej spokojnego życia zamętu... ona nigdy nie będzie twoja.

Andrzej zapala nerwowo papierosa.

— Ona kocha... Jerzego — dodaje kaleka.

Andrzej cofnął się, jak pod uderzeniem.

— Ale jeszcze sama o tym nie wie...

— A skąd ty o tym możesz wiedzieć? — mówi szorstko Andrzej, zawsze tak delikatny wobec brata.

— Ja... wiem! Ja dużo wiem. Moje życie jest pozbawione tego zamieszania, jakie wokół siebie stwarzają normalni ludzie. Ja widzę duszę Anny... Szkoda jej dla ciebie... Oni tworzą tak dobraną parę z Jerzym.

Smutne oczy Władka patrzą serdecznie na krążącego po pracowni brata...

ROZDZIAŁ 24-ty.

Zegar na kredensie wybija dziewiątą. Anna siedzi przy radio. Wtuliła się w głąb fotelu, tego samego, na którym siadywała dawniej, gdy czekała na Antoniego. Druty z kłębkiem wełny leżą na kolanach. Z głośnika idą słodkie tony melodii. Francuskie miłosne pieśni, pełne czaru i uczucia.

Nie słyszała, jak skrzypnęły drzwi wejściowe. Po chwili do pokoju wszedł Jerzy. Nie zdążyła przybrać maski pogodnej, obojętności. Jerzy zauważył niezwykły wyraz jej błyszczących oczu. Uderzyło go to boleśnie. Więc tak tęskniła za Andrzejem! Zagryzł wargi aż do bólu.

Anna podniosła się szybko, zakrzątnęła przy stole. Jerzy przyniósł jakieś paczuszki, smakołyki. Gdy siedziała potem naprzeciw niego i pytała o chorego, od którego wracał, była znów miłą i serdeczną, jak za dawnych dobrych dni.

* * *

Nadszedł dzień, który na zawsze zapisał się w ich pamięci. Zaczął się już niezręcznie od samego rana. Przyszła z wizytą Teresa, siostra Anny. Odkąd Anna przestała potrzebować czegokolwiek od niej i zaczynała nieźle zarabiać, odwiedzała ją bez obawy, że będzie zmuszona zwrócić przedwojenny dług.

Zawsze wścibska i zazdrosna o każdy kupiony drobiazg, denerwowała Annę swoimi rozmowami. Przyszła dzisiaj, gdyż potrzebne jej były zastrzyki, a poco miała czekać w Ubezpieczalni, skoro miała siostrę, która jej to zrobi za darmo.

— Ty masz szczęście, tobie się zawsze dobrze powodzi — rzekła z przekąsem. Anna przygotowywała zastrzyk.

— Chyba i tobie nie jest źle!

— Cóż tam ja!

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — O, patrz! Leica! Zarobimy coś dorywczo!
WACEK: — Ty będziesz fotografować, a ja podawać adres...

WICEK: — Proszę grubaska o uśmiech — Pstryk!... Dzięki!
WACEK: — Po zdjęcia proszę na Antoniewską 16!

WACEK: — Wypnij pan biust! Tak! Pstryk!... Gotowe!
ATLETA: — Tylko żebym dobrze wyszedł, bo... lanie!

WICEK: — Czy zdjąć doktora?
OBYW.: — Nie jestem doktorem, tylko ...swatem!
WACEK: — Oj, to w nogi!...

Obuwie na kartki
otrzymamy dopiero w roku 1948

Plan zaopatrzenia przewiduje na IV-ty kwartał rb. dla posiadaczy kart odzieżowych przydział obuwia.

O obuwiu na kartki mówiono zresztą jeszcze w III kwartale. Niestety jednak obuwia na kartki nie otrzymaliśmy w III-cim kwartale i nie otrzymamy go w IV kwartale.

Według wyjaśnienia Ministerstwa Aprowizacji zawieszenie rozdawnictwa obuwia na kartki spowodowane zostało **trudnościami w przemyśle skórzanym, który jeszcze dotkliwie odczuwa brak surowców oraz chemikalii i wobec tego nie jest w stanie produkować dostatecznych ilości obuwia na zaopatrzenie kartkowe.**

Produkcja obuwia kierowana jest w pierwszym rzędzie do okręgów przemysłowych dla pracowników górnictwa i hutnictwa. Ludność Łodzi ma otrzymać obuwie na kartki dopiero na I kwartał nadchodzącego roku.

Ogrzewane „Leylandy"
na trasie Łódź — Warszawa

Jak wiadomo, na trasie Łódź — Warszawa kursują ostatnio nowe komfortowe autobusy marki „Leyland". PKS, dbając o pasażerów, postanowiła **ogrzewać te samochody w okresie miesięcy zimowych.**

W tym celu pod podłogami „Leylandów" zainstalowane zostaną specjalne przyrządy, które będą ogrzewały autobusy przy pomocy gazów spalinowych.

W ten sposób pasażerowie, korzystający z komunikacji autobusowej, zabezpieczeni zostaną przed chłodami i będą mogli spokojnie i wygodnie odbywać kilkugodzinną podróż do stolicy. (t)

Droga Łódź—Warszawa
będzie niebawem skrócona

Dotychczas ruch samochodowy w kierunku Warszawy odbywa się ulicami Piotrkowską i Wojska Polskiego (Brzezińską).

Piotrkowska i ul. Wojska Polskiego tworzą kąt prosty, wskutek czego samochody **na trasie Łódź — Warszawa nakładają poważnie drogi.** Jeszcze przed wojną powstał projekt, **aby drogę tę skrócić przez wybudowanie specjalnego dojazdu do szosy Łódź — Warszawa.** Dojazd ten miał pójść po przekątnej wyżej wspomnianych ulic.

Obecnie powrócono do tego projektu i jeszcze w rb. zapoczątkowane będą odpowiednie prace ziemne, związane ze **skróceniem drogi samochodowej do Warszawy.** Pierwsze prace podjęte będą na b. terenach Grossmana, położonych na wschód od ul. Spornej. (k)

Wpadł pod parowóz
Wypadek na przejeździe kolejowym

Na torze kolejowym przy ul. 11-go Listopada przejechany został przez manewrującą lokomotywę Niemiec 47-letni Józef Tyszke, zamieszkały w Konstantynowie przy Al. 1-go Maja 22.

Koła parowozu odcięły mu obie nogi powyżej kolan. W stanie ciężkim rannego przewiozła karetka Pogotowia Ratunkowego do szpitala „Betleem".

Czemu to trwa tak długo?

Budynki przemysłowe

winny być jak najszybciej przekazane miastu! — Deficyt Zarządu Nieruchomości wynosi już 120 milionów złotych

Sprawa przejęcia przez miasto w administrację wszystkich pozostałych budynków opuszczonych i porzuconych **znowu utknęła na martwym punkcie.**

Akcję tę Zarząd Miejski zapoczątkował już przed kilku miesiącami. Prezydent Stawiński bawił wówczas w tej sprawie w stolicy, gdzie przedstawił miarodajnym czynnikom katastrofalną sytuację domów łódzkich, wskazując, że pierwszym krokiem w kierunku uratowania domów przed nieuchronną ruiną powinno być przekazanie miastu w **administrację także budynków przemysłowych, przynoszących pokaźne dochody, a administrowanych dotąd przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny.**

Czynniki miarodajne przyznały rację Prezydentowi i wyraziły swą aprobatę na przejęcie przez miasto wszystkich objektów.

Ostatnio, na specjalnie zwołanej konferencji w Zarządzie Miejskim, dyrektor OUL oświadczył, **że nie ma nic przeciwko temu, a nawet zakomunikował, że sam jest zdania, że miasto powinno zarządzać nie tylko domami deficytowymi, ale także i tymi, które dają dochód.**

Na sobotniej wielkiej konferencji w Urzędzie Wojewódzkim, gdy była mowa o domach łódzkich, obecny na konferencji ***Minister Administracji Publicznej* Osóbka-Morawski wyraził wielkie zdziwienie, że tak pilna i paląca sprawa nie została jeszcze dotąd załatwiona.**

Istotnie, mimo, iż Warszawa przychyliła się do wniosku Zarządu Miejskiego, mimo, że dyrektor OUL nie miał żadnych zastrzeżeń co do tej sprawy, mimo, że Zarządowi Miejskiemu chyba najbardziej ze wszystkich zależy na tym, aby załatwić to w jak najszybszym czasie — **budynki przemysłowe, jak były pod zarządem OUL, tak są nadal.**

Więc któż ostatecznie hamuje załatwienie tej sprawy? Czyżby może Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu zależało na dalszym przeciąganiu tej historii w nieskończoność?

Jak dalece sytuacja obecna wymaga reorganizacji, mówią następujące cyfry: Na terenie Łodzi znajduje się ponad 2.000 nieruchomości przemysłowych, dających poważne dochody. Komorne w tych objektach jest **10-krotnie wyższe niż w domach mieszkalnych**, z których tylko znikomy procent jest samoopłacalny.

Obecne wpływy z komornego, ze wszystkich domów będących w administracji Zarządu Nieruchomości, **wynoszą około 16 milionów złotych miesięcznie.** Przy takich wpływach, w latach 1946—47 **Zarząd Nieruchomości „dorobił się" 120 milionów złotych deficytu.** Gdyby zaś miasto przejęło w swoją administrację wszystkie domy, a więc także i budynki przemysłowe — **miesięczne wpływy z tytułu komornego zwiększyłyby się do 100.000.000 złotych i nie tylko, że nie byłoby wtedy mowy o deficycie, lecz przeciwnie — miasto mogłoby przystąpić na szeroką skalę do remontu zniszczonych domów mieszkalnych.**

Jesteśmy przekonani, że sprawa ta wreszcie zostanie załatwiona. Gdy pozytywnie wypowiedziały się wszystkie kompetentne czynniki, które jedynie są upoważnione do podejmowania decyzji — **szybkiego załatwienia tak pilnej i palącej bolączki nie może utrudniać czyjaś tendencyjna opieszałość i oczywista biurokracja!** (o)

Ks. Płk. Ławrynowicz
powrócił do zdrowia i dziękuje za troskliwą opiekę

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o tragicznym wypadku samochodowym, jakiemu uległ Ks. Płk. Ławrynowicz. Samochód, wiozący Duszpasterza Garnizonu Łódzkiego, wywrócił się na rogatce miejskiej i ks. Płk. Ławrynowicz wypadł na bruk, doznając b. ciężkich obrażeń ciała.

Ks. Płk. Ławrynowicz umieszczony został w Szpitalu Okręgowym przy ul. Żeromskiego, gdzie otoczono go nadzwyczaj troskliwą opieką. Obrażenia, jakie odniósł Ks. Pułkownik Ławrynowicz wymagały przeprowadzenia skomplikowanej operacji głowy, którą szczęśliwie przeprowadził profesor dr. Rutkowski.

Przed kilku dniami Ks. Płk. Ławrynowicz opuścił szpital. Dziś czuje się już tak dobrze, że był w stanie odprawić Mszę Św.

Wczoraj, otrzymaliśmy wzruszający list od rekonwalescenta. Oto, co pisze Ks. Płk. Ławrynowicz do Redakcji „Ekspressu":

„Niech mi wolno będzie choć tą drogą podziękować ob. Redaktorowi i całemu personelowi za serdeczne ustosunkowanie się do mnie w czasie mojej choroby, a za szczere współczucie Czytelników składam serdeczne „Bóg zapłać!".

Dziękuję raz jeszcze ob. Redaktorowi, Redakcji, Czytelnikom, Polskiemu Radiu, prof. Rutkowskiemu i prof. Hermanowi, mjr. dr. Chimiakowi, ppłk. Szajnowi, jak również komendantowi C.W.S. płk. Zajączkowskiemu, pielęgniarkom i wszystkim innym niewymienionym, pragnę zapewnić wszystkich drogich Czytelników, że do pracy nad otarciem łez dzieci po poległych wojskowych, oraz nad uszlachetnieniem ich duszyczek, przystąpię ze zdwojoną energią, a Was wszystkich Kochanych Czytelników — zapraszam do współpracy, ażeby móc stworzyć prawdziwą wielką rodzinę, opiekującą się dziećmi bohaterów polskich.

Wdzięczny

Ks. Ławrynowicz Włodzimierz
Płk. W. P.

Tanią sprzedaż tekstyliów
rozpoczyna jutro PSS w Łodzi

Niezależnie od wprowadzonej ostatnio przez Rząd ogólnej obniżki cen m. in. i na artykuły włókiennicze — Centrala Tekstylna postanowiła wydzielić pewną ilość najrozmaitszych gatunków i rodzai tekstyliów, **celem rozprowadzenia ich po jeszcze bardziej zniżonej cenie między ludność pracującą.**

Akcja ta, podjęta już w kilku innych miastach, a m. in. w Warszawie, rozpoczyna się na terenie Łodzi **w dniu jutrzejszym tj. w środę 26 bm.**

Tanią sprzedaż artykułów włókienniczych organizuje w Łodzi Powszechna Spółdzielnia Spożywców, wyznaczając do tego celu dwa sklepy, które od jutra będą sprzedawały tekstylia po zniżonych znacznie cenach.

Sprzedaż odbywać się będzie **w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 120 i na Zielonym Rynku 1** (obok Hali Towarowej). Sklepy te zaopatrzono w znaczną ilość **jedwabiu, wełny, w wyroby konfekcyjne, dywany, kapliny i t.d. i t.d.**

Ceny tych artykułów, w porównaniu z dotychczasowymi, **obniżone zostały od 30 do 40 proc.** Najważniejsze jest to, że każdy pracujący będzie mógł skorzystać z tej okazji, aby przed świętami tanio zaopatrzyć się w potrzebne tekstylia. Do nabycia tego, czy innego artykułu w wyżej wymienionych sklepach, uprawnia **zwykła legitymacja tramwajowa, a jeśli ktoś jej nie posiada — legitymacja związku zawodowego**, za okazaniem której każdy będzie mógł nabyć dowolny artykuł znajdujący się w sklepie w ilości, wymaganej na zaspokojenie potrzeb swoich i swojej najbliższej rodziny.

Tania wyprzedaż trwać będzie aż do wyczerpania zapasów, które są poważne i przedstawiają wartość kilkudziesięciu milionów złotych. (o)

SPORT

Tak wygląda tabela piłkarskich mistrzostw Łodzi

Do szeregu wyników uzyskanych w ub. niedzielę w meczach piłkarskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego dodajemy jeszcze wynik spotkania Concordia (Piotrków) — PTC. Mecz ten, chociaż rozgrywano go w Fabianicach, zakończył się dość nieoczekiwanym zwycięstwem Concordii w stosunku 3:1.

Ponieważ rozegrano już większość spotkań pierwszej rundy (jesiennej) a niedługo zostaną one zapewne przerwane na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, podajemy poniżej tabelkę drużyn.

	gier	pkt.	brmk.
1. TUR (Tomaszów)	6	10	13:5
2. Widzew I B	6	10	14:7
3. PTC	6	8	17:12
4. Lechia (Tomaszów)	6	7	11:10
5. KP. Zjednoczone	7	7	14:20
6. ŁKS I B	7	6	13:12
7. ZZK	6	4	15:12
8. Concordia	6	3	8:17
9. TUR (Łódź)	6	1	6:15

Łódzka YMCA pierwsza w ogólnopolskich mistrzostwach

W Warszawie odbyły sie ogólnopolskie zawody Polskiej YMCA, w których udział wzięły poszczególne Ogniska. Program zawodów obejmował siatkówkę i koszykówkę, tenis stołowy i pływanie. Najlepszym Ogniskiem okazała się YMCA (Łódź), która w ogólnej punktacji zajęła pierwsze miejsce.

W pływaniu najsilniejszym zespołem okazała się Warszawa.

W siatkówce pierwsze miejsce zajął Gdańsk, bijąc w finale po ciężkiej walce Łódź w stosunku 15:7, 9:15, 15:15. Dalsze miejsca zajęli: Jelenia Góra, Kraków, Gdynia, Warszawa.

W koszykówce zwycięstwo odniosła Łódź, bijąc w finałowym meczu Gdańsk 34:25 (17:14). Trzecie miejsce zajęła Warszawa, a następne Kraków, Gdynia, Jelenia Góra, Częstochowa.

W tenisie stołowym zwyciężył Lutrosiński (Łódź), 2) Jung (Częstochowa). 3) Zalewski (Gdynia), 4) Mogilnicki (Warszawa), 5) Idzikowski (Wrocław), 6) Waksman (Poznań).

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu znalazła się Łódź, 2) Warszawa, 3) Kraków, 4 i 5) Gdańsk i Częstochowa, 6) Gdynia, 7) Jelenia Góra, 8) Wrocław i 9) Poznań.

Eliminacje w ping-pongu sportowców przemysłu konfekcyjnego

Pracownicy przemysłu konfekcyjnego rozegrali swe mistrzostwa okręgowe w tenisie stołowym. Zawody te były jednocześnie eliminacjami przed ogólnopolskimi igrzyskami ping-ponga, które przeprowadzi Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.

W okręgowych mistrzostwach wzięło udział 16 zawodników z Łodzi, Ozorkowa i Pabjanic. Pierwsze miejsce zajął WALAS (Ozorków), wygrywając 12 spotkań, 2) SMOLIŃSKI (Łódź) — 9 zwycięstw, 3) ŁYP (Łódź) 8 wygranych, 4) LAUBE (Zarząd Główny) 5) PIASECKI, 6) NIEMIEC (Pabianice) 7) KAROLEK (Ozorków).

Po zawodach ustalono skład reprezentacji okręgu łódzkiego na mecz z Kaliszem. Weszli do niej: WALAS, SMOLIŃSKI, ŁYP, LAUBE i PIASECKI.

Przeprowadzono również elimację żeńską. Najlepszą rakietą wśród pracowników przemysłu konfekcyjnego okazała się WAŻYŃSKA MARIA, a dalsze miejsca zajęły Kiełbasa Maria i Kapella Helena.

Trener dla piłkarzy
Oferta wpłynęła do PZPN

Do PZPN wpłynęła oferta jednego z czołowych czeskich trenerów piłkarskich, Stanisława Tomsa. Oferta ta jest rozpatrywana. Toms trenował szereg znanych drużyn czeskich, a poza tym i zagranicznych (Bułgaria, Łotwa). Ostatnio otrzymał propozycję objęcia treningów reprezentacji piłkarskiej Egiptu.

Zacięta walka na finiszu
Kto wejdzie do ligi piłkarskiej i kto zdobędzie mistrzostwo Polski?

(Wlt.). Za kilka dni piłkarze ukończą rozgrywki eliminacyjne i mistrzowskie i będziemy wiedzieli, kto ostatecznie **zaawansował do ligi, a kto zdobył tytuł mistrza Polski.**

W eliminacyjnych bojach doczekaliśmy się tuż przed zakończeniem dość ciekawego zwrotu. Bo oto Widzew, przed którym zdawałoby się, że wrota ligowe zatrzaśnięto ostatecznie, nagle minimalne swe szanse, raczej może nawet tylko teoretyczne, zamienił na coś realniejszego. Sprawcą tego stała się Lechia, dzięki niespodziewanemu zwycięstwu odniesionemu nad Tarnovią. Oto dotychczasowy dostarczyciel punktów, stał się nagle tym języczkiem u wagi i **zdecydował o szansach a może nawet i losach drużyny łódzkiej.**

Przypatrzmy się tabeli. Dzisiaj Tarnovia i Widzew posiadają po 6 punktów zdobytych i w najbliższej perspektywie mają mecz przed sobą. Jeśli spotkanie to wygra Widzew — **awansuje do ligi**, ale remis decyduje o awansie Tarnovii, jako drużyny posiadającej lepszy stosunek bramek.

Lechii, bezpośredniemu sprawcy tego, co się stało, zwycięstwo nie dało realnych korzyści, oprócz rozumie się **zaspokojenia ambicji czysto sportowych** (a to znaczy wiele), ale drużyna gdańska nadal pozostaje na ostatnim miejscu i tej lokaty nie zdoła poprawić nawet w tym wypadku, gdyby udało się jej pokonać warszawską Legię w przyszłą niedzielę.

Ruch bez specjalnego zainteresowania przystąpił do spotkania z Legią, bo dla niego wynik nie miał żadnego znaczenia. **Drużyna śląska ma zapewnione pierwsze miejsce w tabeli** i awans do ligi i widocznie tak, a nie inaczej potraktowała warszawską wyprawę, skoro grała w mocno przerzedzonym składzie. Legia zaasekurowała się na drugim miejscu w tabeli i jest rzeczą obojętną, czy wygra lub przegra w Gdańsku w niedzielę, **na drugiej lokacie pozostanie.**

Z niemniejszym zainteresowaniem obserwujemy rywalizację Warty z Wisłą. Tutaj w grę wchodzi jeszcze poważniejsza stawka bo tytuł mistrza Polski, — a więc najzaszczytniejsze wyróżnienie dla piłkarzy.

Przewagę bez wątpienia ma Warta, ale Wisła nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Warta przebrnęła, jak dotychczas, przez finał bez utraty punktów, natomiast Wisła straciła ich dwa, właśnie na rzecz Warty i — **na tym Warta zbudowała swą wielkość.** Zwycięstwo to odniosła zaraz w pierwszym meczu, w dodatku na obcym terenie. Ale Wisła tylko przez moment okazała się słaba, bo już następne spotkania z AKS potrafiła rozstrzygnąć na swą korzyść lepiej, niż to uczyniła ze Ślązakami Warta, toteż dzisiaj mamy taką sytuację, że jeśli drużyna krakowska potrafi zrewanżować się swym pogromcom w sposób identyczny, to znaczy, że wygra **2:0**, zdobędzie mistrzostwo Polski.

Czy jednak aby potrafi?

Pamiętać należy, że mecz odbędzie się w Poznaniu, a więc już przez to samo w warunkach dla Wisły mocno niekorzystnych. Warta jest przeciwnikiem bardzo trudnym do pokonania na własnym boisku, a teraz, gdy mecz niedzielny ma się stać ukoronowaniem jej dotychczasowych wysiłków, tym bardziej niełatwo ustąpi z placu boju.

Wisła, pragnąc zdobyć mistrzostwo, musi wygrać przynajmniej w stosunku 2:0, bo tylko taki wynik da jej brakujące dwa punkty i zapewni nieco lepszy stosunek bramek. Warcie natomiast **wystarczy mniej niż remis,** bo może nawet przegrać różnicą jednej bramki 0:1, lub 1:2. Takie wyniki też gwarantują jej tytuł mistrzowski.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące niedzielnemu spotkaniu, zrozumiemy jak niezwykle trudne zadanie ma Wisła do wykonania.

Tak się przedstawiają tabele:

	gier	pkt.	br.
1. Warta	3	6	8:1
2. Wisła	3	4	7:3
3. AKS	4	—	2:13

GRUPA PIĘCIU

	gier	pkt.	br.
1. Ruch	8	12	31:11
2. Legia	7	9	25:14
3. Tarnovia	7	6	17:20
4. Widzew	7	6	12:29
5. Lechia	7	3	7:18

Rok sportu pływackiego
ŁOZP winien intensywnie popracować nad szkoleniem młodzieży

Na walnym zebraniu Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego dokonano wyboru nowych władz związku. W skład ich weszli: prezes — Duniak, *wiceprezesi* — Piątkowski, Czarnecki, *sekretarz* — Drabik, skarbnik — Zimniak, gospodarz — Marciniak, członkowie zarządu: Sommerowa, Rudzisz, Erlich, kapt. sportowy Gołębiowski. Komisja dyscyplinarna — Bielecki, Wydz. sędziowski i spraw sportowych — Leśniewski, członkowie — Leśniewska, Ignatczenko. Komisja kontrolująca: Majchrzak, Zakrzewski, Jerzak, Merchel.

Rok 1948 będzie rokiem intensywnej propagandy sportu pływackiego i szkolenia młodzieży, i to w całym kraju, to też na nawoobranym zarządzie ciąży poważny obowiązek wywiązania się z poruczonych mu zadań.

Na czołowe miejsce wysuwa się tutaj zagadnienie zorganizowania i udostępnienia treningów dla najbardziej zaawansowanych zawodników i juniorów, oraz stworzenia szeregu kursów pływania i przeprowadzenia zawodów o odznakę pływacką Polskiego Zw. Pływackiego.

Nowoobrany zorząd nosi się z projektem zorganizowania ciekawych zawodów, względnie ułatwienia w tym wypadku zadania klubom, następnie przeprowadzić mistrzostwa okręgowe zimowe i letnie. Postanowiono nawiązać ścisły kontakt z Kuratorium Szkolnym celem pozyskania jak najszerszych mas młodzieży szkolnej dla sportu pływackiego. Mamy pewne prawa nie tylko spodziewać się, lecz wymagać, ażeby w sporcie pływackim martwota jaka cechowała go dotychczas należała do przeszłości bezpowrotnej.

Losowanie mistrzostw w boksie
W czterech grupach walczy 19 zespołów. — Pierwsze mecze wyznaczono na 7 grudnia

W Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli niemal wszystkich klubów biorących udział w tegorocznych pięściarskich drużynowych mistrzostwach Polski. Jedynie tylko przedstawiciele Lublinianki i OM. TUR (Rzeszów) świecili nieobecnością. Do mistrzostw dopuszczono w sumie 19 zespołów, kooptując ostatnio mistrza okręgu olsztyńskiego ZWM. Zryw.

Uczestników postanowiono **PODZIELIĆ NA CZTERY GRUPY** z tym, że pierwsze trzy liczyć będą po pięć drużyn, ostatnia natomiast (czwarta) tylko cztery. Pragnąc uniknąć przykrych niespodzianek, które mogłoby dać losowanie przeciwników na naszym wstępie rozgrywek, zdecydowano **najsilniejsze zespoły rozstawić,** przy czym wybór padł na **ŁKS., Milicyjny KS. (Gdynia), Batory (Śląsk) i Wartę (Poznań).** Do nich to dolosowano pozostałych uczestników.

Spotkania wstępne w grupach przeprowadzone będą **SYSTEMEM PUCHAROWYM,** to znaczy **PRZEGRYWAJĄCY ODPADA.** Walki rozpoczną się tutaj **7 GRUDNIA,** a zakończone zostaną **21 grudnia.** W dniu tym będą już znani finaliści.

Spotkania w puli finałowej potrwają już znaczniej dłużej. Uchwalono rozpocząć je **1 lutego** przyszłego roku, a ponieważ zajmą one sześć terminów mistrzostwa będą zakończone dopiero **21 marca.** Spotkania finałowe rozgrywane już będą **systemem punktowym, a więc walczyć będzie każdy z każdym dwukrotnie.**

Wydaje się, że rozstawione drużyny dojdą najprawdopodobniej do finału, chociaż **najcięższą drogę przypadnie odbyć pięściarzom ŁKS,** bo do tej właśnie grupy **los wyznaczył mistrza okręgu warszawskiego — Radomska,** zespół bardzo twardy i bojowy, **którego mistrz Polski nie może lekceważyć.**

W poszczególnych grupach (przedbojach) biorą udział następujące drużyny:

I grupa: Batory (Śląsk), CKS (Częstochowa), Odra (Szczecin), Tęcza (Łódź), Stella (Gniezno). Jest to stosunkowo najsłabsza grupa.

II grupa: Warta (Poznań), Lublinianka, Grochów (Warszawa), Wisła (Kraków), KKS (Inowrocław).

III grupa: ŁKS, Radomiak, OM. TUR (Rzeszów), Gedania i IKS (Wrocław).

IV grupa: Milicyjny KS. (Gdynia) ZWM. Zryw (Olsztyn), ZWM. Zryw (Świętochłowice), Zjednoczeni (Bydgoszcz).

W pierwszym terminie dn. 7 grudnia odbędą się następujące spotkania: **Odra — Stella, Tęcza — CKS., Warta —Lublinianka, Wisła — KKS. Radomiak — OM. TUR., ŁKS — Gedania, Zryw (Olsztyn) — Zryw (Świętochłowice) i Milicyjny KS — Zjednoczeni.**

W niedzielę dn. 14 grudnia w dalszych eliminacjach spotkają się: **Batory** zwycięzca meczu **Odra — Stela, Grochów** — zwycięzca meczu **Warta — Lublinianka i IKS** — ze zwycięzcą spotkania **Radomiak — OM. TUR.**

Zapaśnicy trenują szykując się na mecz z Czechosłowacją

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja. Od szeregu dni czołowi zapaśnicy Polski skupieni na specjalnym obozie kondycyjnym trenują w Akademii WF. na Bielanach. Nie wszyscy jednak powołani przybyli na obóz. Nie stawili się z niewiadomych powodów ślązacy, jak również najlepszy nasz zapaśnik, Bajorek, który doznał na mistrzostwach Polski kontuzji ręki i nie wiadomo, czy wogóle będzie mógł w meczu niedzielnym wziąć udział.

Czeska reprezentacja przybywa do Warszawy w piątek w godzinach popołudniowych. Reprezentacja Polski ustalona będzie po przeprowadzeniu eliminacji. Do drużyny wyznaczeni zostaną zwycięzcy.

„CZELUSKIN"



I.

Położenie rozbitków staje się coraz przykrzejsze i groźniejsze. Ciągłe burze śnieżne kruszą krę, otwierając pod nogami coraz to nowe szczeliny. Noce stają się niespokojne, przerywane ciągłymi alarmami i pogotowiem do natychmiastowego przestawiania obozu. Późną porą, kiedy już dyżurny zawezwał do śpiworów, jedynie tylko profesor Schmidt pracuje jeszcze wraz z kapitanem nad obliczeniami i notatkami naukowymi.

Wtem jednostajny szum i wycie wichru zakłócone zostają przez inny odgłos: słychać przeciągły, głuchy grzmot, kończący się skrzypieniem i trzaskami.

Do namiotu wpada zdyszany marynarz:

— Kry nacierają!..

II.

Dwa olbrzymie pola lodowe napierają na siebie w bezpośredniej bliskości obozu. Potworne bryły powoli wznoszą się ponad powierzchnię lodowiska, uderzając o siebie i opadając w utworzone szczeliny. Ścierając się ze sobą, zbliżają się stopniowo zwały do maleńkiego, przyczajonego u ich stóp, obozu.

Rozbitkowie organizują natychmiast usuwanie namiotów z bezpośredniego pola tej gigantycznej walki żywiołów.

Z narażeniem życia przenoszą beczki z paliwem, skrzynie z żywnością, oraz cały dobytek, a później porządkują ocalone rzeczy i naprawiają szkody..

III.

Powoli burza cichnie, ruch lodów ustaje.

Cisza i mróz panują znów nad pustkowiem.

Wyczerpani fizycznie i nerwowo rozbitkowie kładą się do snu. Trzeba nabrać sił, bo może znów za chwilę konieczność zmusi ich do zerwania się, aby walczyć o życie...

Tylko warty czuwają.

W namiocie profesor Schmidt z kapitanem pracują nadal nad obliczeniami naukowymi...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz 19 — „Zagadnienie rosyjskie".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 19 „Fircyk w zalotach".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA M.O NAWROT 27

SUITA CYGAŃSKA

W piątek dnia 28 listopada rb. o godz. 19 premiera wielkiego widowiska muzycznego w 3-ch aktach, na tle operetki „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". Udział bierze zespół artystyczny z Al. Sawinem na czele, chór, balet, kapela cygańska i wielka orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i Kaz. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Szaniawskiego ulica Piotrkowska 105 od godz. 11-ej.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Zajazd na rozdrożu". Początek seansów: w dni powsz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16. 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wiosna". 21, w niedziele od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21. w niedziele od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabian.) — „Wesoły pensjonat" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni powsz. 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Mściwy jastrząb". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedzielę od 13.30.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wielkie życie". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Ada to nie wypada". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
REKORD (Rzgowska 2) — „U kresu drogi". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadomości południowe; 12,08 Przegląd prasy; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 (Ł) Muzyka obiadowa; 13,15 Przerwa; 15,00 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,30 (Ł) „Uporządkowanie domu przed zimą" 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 Rezerwa dziennika; 16,35 Audycja dla dzieci; 16,55 „Ludzie są samotni" — słuchowisko; 17,40 (Ł) „Zagadki muzyczne"; 18,00 RUL — „Ciało nasze pod mikroskopem" — wkład prof. Dr St. Skowrona; 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I.) 18,35 (Ł) Felieton sportowy Red. L. Szumlewskiego; 18,40 (Ł) Pieśni hiszpańskie; 19,00 (Ł) Montaż dźwiękowy z zebrania Radców Zakładowych przemysłu metalowego w Łodzi; 19,15 Audycja dla wsi; 19,30 Arie i pieśni w wyk. S. Adamczewskiego — baryton, laureata międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie; 20,00 Dziennik, 20,30 Rezerwa dziennika; 20,50 „Gawędy rybackie"; 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej PR; 22,00 Audycja rozrywkowa; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II.); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Muzyka poważna (płyty); 23,55 wiadomości z ostatniej chwili.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Krążownik Wareg". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Baryłeczka". Początek seansów: 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zenobia". — Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — sprzedaż

„AKUMULATOR", tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. 32010

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

MEBLE staniały w firmie Izdebski Piotrkowska 31 (w podwórzu) gotowe i na zamówienie. 30661

„MEBLOSTYL" Stalina 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000. 31557

LIMUZYNĘ 4 drzwiową sprzedam. Okrzei 28 Koziny. 32227

CZERNIDŁA szewskie kleje, proszki atramentowe do skór, smołę, woski, glazurę, atrament i anilinę szewską poleca wytwórnia „Rodo" Łódź, Piotrkowska 31, tel.: 188-78 32127

RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17, Księżniak. 28231

SREBRO w każdej postaci kupuje F-ma B. Kantor i H. Zielińska, Piotrkowska 72, Grand -Hotel. 32176

NADZWYCZAJNA okazja. Dom centrum sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 32228

DOM centrum miasta sprzedam. Jaracza 3 m. 7 od 12 — 1 i od 4 — 7 32236

KROSNO ręczne sprzedam. Gdańska 76 — 9 3 — 5 po południu. 32237

SAMOCHÓD pół tonowy na chodzie sprzedam. Żeromskiego 27 m. 11. 32238

SPRZEDAŻ — KUPNO używanych mebli ceny przystępne. Sienkiewicza 3. Ancerowicz. 32239

MAGIEL ręczną sprzedam, stan dobry, cena przystępna. 11 Listopada 26 — 6. 32240

SPRZEDAM samochód osobowy „Renauld" na chodzie Zgierska 20 — 6. 32241

MASZYNĘ Rendera 156 igieł sprzedam. Płocka 10 — 50. 32265

Różne

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! poprzeczna oficyna.

KOŻUSZKI niekryte, zakopiańskie galanteria. B. Nagiber, Łódź, Nowomiejska 2 (podwórze). 31951

PRZYBŁĄKAŁ się wilk Nr 1544. Odebrać 11 Listopada 36 — 7.

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. 29844

ZBIERAJCIE ODPADKI! Surowce odpadkowe. Sienkiewicza 28, tel. 162-16, kupują każdą ilość szmat, odpadków włókienniczych, makulatury, butelek, płacą najwyższe ceny. 32245

20 LISTOPADA zaginęła walizka, portrety kwity firmowe. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Kuliberda Adam (u Krawczykowej). Drewnowska 48

Lokale

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokojowego mieszkania (śródmieście, wygody) za zwrotem kosztów. Pomorska 13-6 32263

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu, z niekrępującym wejściem i używalnością łazienki. Pożądany telefon i ew. centralne ogrzewanie. Warunki do omówienia. Oferty proszę kierować do Admin. „Expressu" Piotrkowska 102a sub: „samotnik" 32264

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Złota 6 — 7. 32250

POSZUKUJĘ 2 dziewiarzy wykwalifikowanych na links. Felsztyńskiego 31 — 15, telefon 164-04. 32249

POTRZEBNY robotnik z referencjami Fabryka Cukrów „Delicja" Żeromskiego 31.

POSZUKUJE się krawców do roboty konfekcyjnej, oraz podręczne firma „Rekord". Śródmiejska 1. 32251

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód PKP. Bednarczyk Stefania. Sieradz Tartakowa 1. 32252

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Błaźniak Edward Zakurowie p-ta Rusiec pow. Łask. 32253

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. oficerską Nr 0690 seria 0021 Augustyński Anatol. Kilińskiego 225. 32254

ZGUBIONO leg. tramwajową seria a. Witkowska Zdzisława Antenowa 17. 32255

ZGUBIONO w dniu 11 listopada rb. w Łowiczu wsiadając do autobusu w kierunku do Warszawy, portfel skórzany krokodylowy wraz z dokumentami. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, pod adresem: Łódź, ul. Piotrkowska 243 Teatr „Lutnia" dla Władysława Szczawińskiego. 32256

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—023048

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: za tekstem (8 szpalt) od 1 — 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 zł. 65, powyżej zł. 80. W tekście (4 szpalty): od 1 do 100 mm zł. 145, od 101 — 200 zł. 170, powyżej — zł. 210. Drobne za jedno słowo: handlowe (lekarze, kupno - sprzedaż) zł. 50, osobiste, poszukiwanie rodzin i zguby zł. 40.—, poszukiwanie pracy zł. 20. Nekrologi do 50 mm. zł. 50, od 51 do 100 mm. zł. 65, od 101 do 150 mm. zł. 95, powyżej zł. 120. W niedzielę i święta o 30 proc. drożej. Administracja nie ponosi odpowiedzialności na terminowy druk ogłoszeń.